GAZETTA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 74. We Wtorek dnia 28. Marca. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Z kilku prowincyi miały nadejść doniesienia, że na zgromadzonych Sejmach wręczono petycye, ojcowskim zamiarom rządu naszego wbréw przeciwne i dla tego wielkie sprawiające nieukontentowanie.

Nigdy jeszcze artykuł zagranicznéj gazety takiego nie wywarł wrażenia, jak rozprawa w Times z d. 9. Marca. Panowie dziennikarze tego angielskiego organu »prosestują w moc stanowiska, jakie w prassie Europejskiej zajmują« przeciw świeżo wydanym w Prusach instrukcyom cenzuralnym. Takiéj zarozumiałości jeszcze nie pamiętamy; dowodzi ona, (łagodnie mówiąc) zupełnego zapoznawania stanowiska, na którém ci mężowie na Berkley-Square naprzeciw niezawisłemu niemieckiemu państwu się znajdują. Ani mi na myśl nie przychodzi, żebym wspomnianą instrukcyę w całości miał pochwalić, owszem żałuję, podobnie jak wszyscy umiarkowani publicyści, że zaszłe uprzednio wypadki rząd nasz do wydania tak surowych przepisów skłoniły — ale byłoby to jednak dziwactwem, gdybyśmy się dopiero w Londynie zapytywać mieli, jakie w kraju własnym prawa wydawać mamy. Duma Times wszelkie przechodzi granice; twierdzi między innemi, że w Prusach obecnie wszystko drukować wolno, nie trzeba się tylko ani osoby ani przedmiotu dotknąć. — (Gaz. Reńsk.)

Z Szczecina, dnia 21. Marca.

Na drugiém posiedzeniu Stanów Pomeranii uchwalono adres dziękczynny do N. Pana a na następném Marszałek Sejmu projekt do niego przedłożył, oświadczając poprzednio, że wynurzenia wszelkiéj politycznéj myśli w adressie starannie unikał, w przekonaniu, że przez to zdaniom Sejmu odpowiedział. — Po przeczytaniu projektu jeden członek Stanów przedłożył następującą poprawkę do adressu: »Ufamy w mądrość W. K. Mści, że poznasz się na chwili zdolnéj aby w dalszém rozwijaniu instytucyi Stanowych przez osiągnięty żywioł jedności wszystkich prowincyi monarchii doprowadzić je do zupełnéj samowiedzy życia narodowego a Stany coraz bardziéj żywem uczynić ogniwem w organizmie państwa.« — Wszakże poprawka ta przy głosowaniu przepadła [15 głosów było za nią a 32 przeciw niéj], adres zaś w pierwiastkowym układzie przyjęto.

Z Mersebnrga, d. 6. Marca. — Na dniu 5. b. m. nastąpiło uroczyste zagajenie 7. Prowincyalnego Sejmu Saskiego w sposób zwyczajny, a nasamprzód uroczystem nabożeństwem w Tumie. Udały się potém wszystkie Stany do lokalu sejmowego, gdzie Jego Excelencyą, królewskiego Kommissarza Sejmu, Rzeczywistego Radzcę Tajnego i Naczelnego Prezesa Prowincyi Saskiéj, Pana Flottwella, uroczyście przyjęto. Tenże zagaił Sejm mową pełną godności, na którą Marszałek Sejmu, rządzący Hr. z Stolberg-Wernigerode dziękując odpowiedział. Zakończyło tę mowę z entuzyazmem na cześć Jego Królewskiéj Mości wzniesione Vivat!

Najpiérwszém postanowieniem Stanów był naturalnie dziękczynny adres do Najjaśniejszego Pana, w którym najuniżeńsze podziękowanie złożyć należało Jego Królewskiéj Mości za dowody łaski wyrzeczone w Najwyższym Dekrecie propozycyjnym. Wykonanie tego postanowienia było przedmiotem dzisiejszego powtórnego posiedzenia in pleno.

Adres dziękczynny do Jego Królewskiéj Mości następującéj jest osnowy:

Najjaśniejszy Królu,
Najmiłościwszy Królu i Panie,

Wasza Królewska Mość z ojcowskiéj Swojéj łaski zagajenie siódmego Prowincyalnego Sejmu Saskiego jak najłaskawiéj nakazać raczyłeś.

Z należnem uszanowaniem byliśmy posłuszni uczynionemu nam w tym zględzie wezwaniu, a doniesienia wysłanych przez nas członków na obrady wydziału Stanów połączonych najżywszą nas przejęły radością.

Waszéj Królewskiéj Mości łaskawe oświadczenia, które tchną zadowolnieniem z czynności Stanów i téjże zaszczytne w pomocniczéj radzie Korony miejsce wyznaczają, wzniecily w piersi naszéj najgłębsze wzruszenie i najmocniejsze uczucie wdzięczności.

Zaufanie Waszéj Królewskiéj Mości i kraju także nadal usprawiedliwić, za najświętszy nasz poczytujemy obowiązek. Przejęci ważnością naszego powołania i najsumienniejszemi chęciami powodowani, z należną gorliwością weźmiemy się do przygotowanych już przez wydział z pośrodka nas wybrany obrad nad prawodawstwem karnem, jako też nad następującemi po niem Najwyższemi propozycyami, które Wasza Królewska Mość pod doradczą naszę opinią jak najłaskawiéj oddać raczyłeś, a ożywieni uczuciami prawdy i słuszności zbadamy prośby prowincyi i takowe z otwartością i pełną poszanowania wolnomyślnością u stóp tronu złożymy.

Epoka, którą od wstąpienia na tron Waszéj Królewskiéj Mości rozpoczęliśmy, ponowiła znów przymierze niezachwianego zaufania, wylanéj miłości i przywiązania.

Błagamy Wszechmocnego o zachowanie błogosławionego rządu Waszéj Królewskiéj Mości, a kiedy modły nasze pod niebiosy się wznoszą, serce nasze bije dla Króla i ojczyzny.

Wierność jest naszą tarczą, wiedza o niéj naszą nagrodą.

Z témi uczuciami do grobu zstępować będą
w najgłębszéj submissyi
Waszéj Królewskiéj Mości
jak najuniżeniéj w wierności najposłuszniejsze
Stany Prowincyi saskiéj.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Marca.

Univers donosił wczoraj, że Pan Lesseps, znany Konsul w Barcelonie, dzisiaj albo jutro do Paryża przybędzie. Presse przeciwnie oświadcza, że P. Lesseps może wprawdzie na niejaki czas do Paryża przybędzie, ale zamiaru proszenia o urlop zaniechał. Jakoż nie ma mowy o tém, iżby mu dać inną posadę.

Galignanis Messenger donosi szczegóły o komecie, który tu wczoraj po raz pierwszy się pojawił.

Gazety oppozycyjne dzisiaj wieść w obieg puściły, że P. Teste, wskutek onegdajszéj uchwały Izby pod względem kolei żelaznéj z Bordeaux do Teste, do dymissyi podać się postanowił, i że P. Dumont w miejsce jego ma nastąpić. Pogłoska ta istotnie wczoraj po wszystkich salonach się upowszechniła. Opowiadają, że zbyt porywcze przerwanie mu mowy ze strony Hrabiego Duchâtel, kollegi jego, tak dalece go obraziła, że z gabinetu wystąpić chce.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Marca.

Znany missyonarz Gützlaff pisze w liście swojém z Tschusan datowanym z dnia 28. Października, że Chińczycy w przeciągu lat dwóch cały swój dług Anglii wypłacić chcieli. Sześć okrętów kupieckich ładowanych leżało na kotwicy. Dla towarów wełnianych i bawełnianych wielkie są widoki w Schanghi, jedynem mieści portowem Chin środkowych, ponieważ ztamtąd towarów na wszystkie strony kraju wodą wygodnie dostawiać można. Surowy jedwab i zielona herbata dostałyby się za to do Anglii. Ningpo podobne ofiaruje korzyści. Z Futschu, głównego miasta prowincyi Fokien, dostaje się czarnéj herbaty, oddając za to surową bawełnę i fabrykaty. Tamże udaje się Gützlaff. Emoy staje się składem wszystkich towarów, i dostarcza także dużo artykułów na targ indyjski. Chińczykom chciwym wiadomości zaradzić mają dostawieniem książek, mianowicie pism ulotnych o Anglii i handlu.

Lord Ashley oznajmił dnia 14., że dnia 28. uczyni wniosek, którego osnową będzie, że według zdania Izby handel opium tylko nadwerężać może przyjacielskie stósunki między Indyami a Chinami, że rękodzielnemu interessowi kraju szkodliwym jest i do godności narodu angielskiego nie przypada. Przeto jak najprędzéj stósowne uczynić należy kroki ku zapobieżeniu temu złemu.

Dzienniki podają do wiadomości ugodę zawartą tu w Londynie między Hr. Aberdeen a Hr St. Aulaire, jako pełnomocnikami Anglii i Francyi; tyczy ona się wzajemnego wydania złoczyńców. Zbrodnie do kategoryi téj należące są: zabójstwo, zamach zabójczy, sfałszowanie i zdradzieckie bankructwo. Ugoda ta zawarta tymczasowo aż do dnia 1. Stycznia 1844.

Stevenson powtórnie dzisiaj słuchany był przez Lord-Majora; obszerniejsze wysłuchanie odłożono jednak na jutro, aby piérwéj, stósownie do żądania obrońcy rządowego, zasięgnąć opinii lekarskiéj względem Stevensona. Tenże na zapytanie Lord-Majora oświadczył, że wielką ma ochotę powrócić do domu, i że dla tego tylko przybył do Londynu, aby naród z niebezpiecznéj wyleczyć rany. Glasgow-Chronicle podaje niektóre szczegóły życia tego człeka. Ojciec jego i rodzina należą do pietystycznéj sekty tak nazwanych Kamerończyków albo Mac Millanerów w Hrabstwie Renfrew, będącéj odnogą Covenanterów. Ojciec Stevensona, aczkolwiek wpodeszłym wieku, zwykł był co niedziela 16 miles drogi odbywać, aby w Glasgowie słuchać kazania księdza Reida, gorliwego zwolennika téj sekty. Stevenson sam zaniedbał swéj roboty ślęcząc nad biblią, któréj nie rozumiał, a późniéj napisał kilka broszur, ale tak żarliwéj i fanatycznéj treści, że nikt ich drukować niechciał.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 11. Marca.

Napomknienia Pana Guizota na posiedzeniu francuskiéj Izby deputowanych dn. 2. o istnących tu stósunkach i postawie, jaką gabinet francuski na pewne, nie bardzo już odległe przypadki przybrać będzie musiał, tworzą tutaj przedmiot bardzo różnorodnych tłumaczeń. Pan Guizot nie cieszy się już od dość dawnego czasu poklaskami osób, które tu dla tego tylko zasady konserwatystycznéj natury rozgłaszają, aby je pod tym płaszczykiem zagraniczne mocarstwo, od którego współdziałania i wmieszania się jedynie swego wywyższenia oczekują, za mężów porządku, za szczerych przyjaciół i zacnych sprzymierzeńców poczytało. W oczach tych ludzi jest Pan Guizot zanadto pokój miłującym człowiekiem, i chociaż z pewnością zaprzeczyć nie mogą, że temu mężowi stanu powszechnie zamiłowanie utrzymania istniejącego porządku rzeczy i te same monarchiczne zasady przypisują, które oni sami wyznawać udają, przecież z pewnością do tego wzdychają, ażeby poprzednik Pana Guizota, ów ruchawy mąż, gotów całką wyzwać Europę, znowu na czele gabinetu francuskiego stanął. Dla usprawiedliwienia tego życzenia, odwołują się do téj okoliczności, że właśnie teraz mówcy opozycyi francuskiéj, Panowie Tocqueville, Lamartin, chwycili się strony hiszpańskich moderadosów, i politykę Pana Guizota pod względem Hiszpanii surowo potępiają, podczas gdy Minister ten narzuca się natomiast jako obrońca Regenta hiszpańskiego i zdaje się zapominać o domniemanych zasługach moderadosów. Ostatni zatém dąsają się na francuskiego Ministra spraw zagranicznych, a przecież pewną jest rzeczą, że właśnie Pan Guizot jest mężem, dla którego także tutejsi zagorzalcy, a mianowicie najbliższe

Regenta osoby najwięcéj uprzedzenia okazują. I oni by za korzyść dla swéj sprawy poczytali, gdyby Pan Thiers lub nawet Hrabia Molé, na czele spraw zagranicznych stanął. Oświadczenie Pana Guizota na posiedzeniu dnia 2. raczéj Regenta niespokojności nabawiło, w miejsce, coby go zadowolnić było powinno. I w istocie zapewnienie dyplomatyka francuskiego, iż zdaniem jego Rejent nad obaleniem tronu i zaprowadzeniem dyktatury wojskowéj nie pracuje, nie mogło temuż bardzo pochlebiać. — Xiążę Wittoryi nie ma zapewne skłonności do naruszania swoich codziennie powtarzanych przysiąg, ani téż może on być do tego stopnia zaślepionym, ażeby sobie tém nabić głowę, że on zdoła tron ś. Ferdynanda obalić. Chociaż bowiem ten w podstawie swéj jest wstrząśnięty i blasku pozbawiony, tworzy przecież konieczny kamień węgielny w panującym tu systemacie politycznym, i Pan Guizot słusznie twierdzi, że Espartero nie ma zamiaru obalenia go.

Ważniejszemi nierównie zdają się być słowa Ministra francuzkiego, w których możliwe przejście tronu hiszpańskiego w ręce innéj dynastyi, nie zaś dynastyi Burbonów, za wypadek poczytuje, któremu się Francya wszelkim sposobem opierać będzie. Dosyć wiadomą jest rzeczą, że Regent Hiszpanii, osoby najbliższe młodéj Królowéj i całe stronnictwo, kierujące wyłącznie stósunkami publicznemi, mocno postanowili nigdy nie zezwolić, ażeby Izabella II. miała być zaślubiona któremukolwiek Xięciu z różnych odnóg dynastyi burbońskiéj. Dla usunięcia zatém téj nastręczającéj się trudności byłaby Francya zmuszona, albo Xięcia Wittoryi, który i po skończeniu się regencyi tronu najbliżéj stać będzie, i inne cotylko wymienione osoby na inny sposób myślenia naprowadzić, albo téż z pytania zamęścia wprost casus belli zrobić. Oświadczenia, dane niedawno temu przez Sir R. Peela angielskiemu parlamentowi pod względem bliskiego uwolnienia pretendenta takie tu zadziwienie sprawiły, że rząd natychmiast gońca do Posła swego w Londynie wyprawił z rozkazami, ażeby się środkowi temu ile możności opierał.

Podczas więc gdy stósunki Hiszpanii z zagranicą mało pocieszających wystawiają widoków, gromadzi się tutaj burza, któréj wybuch ostatni manifest Regenta ma uśmierzyć. Od wczoraj zastanawiają się nad wypadkami wyborów we wszystkich prowincyach, i w téj chwili jeszcze trudno oznaczyć, kto z walki téj, prowadzonéj nie tylko z zaciętością, ale nawet z użyciem wszelkich, choćby i najohydniejszych środków, jako zwycięzca wyjdzie. Ani stronnictwo ministeryalne, ani téż opozycya nie śmie jeszcze wyrzec stanowczo, że się zwycięstwo na jego przechyli stronę. Wszędzie niemal tak się głosy na korzyść osób, których sposób myślenia polityczny nie jest dostatecznie znany, podzieliły, iż trudno i niepodobno nawet powiedzieć, na którą się stronę szala zwycięztwa przeważy. Pewną przecież jest rzeczą, że w wielu prowincyach do powtórnego wyboru przystąpić trzeba będzie, ponieważ w czasie pierwszego nikt nie otrzymał prawem przepisanéj koniecznéj większości głosów. Nie ulega także żadnéj wątpliwości, że wynurzone początkowo przez Ministeryum oczekiwania bynajmniéj się nie ziściły. Mimo wszelkich przez urzędników użytych gwałtów i chytrości rząd tylko na małą większość liczyć może, a zarazem przygotować się musi na zacięty, największém oburzeniem natchnięty opór. Moderadosów właściwie tylko w Barcelonie i w Gijonie obrano, republikanów prawie nigdzie. Jeżeli więc rząd ulegnie, nie może swego nieszczęścia na karb zabiegów koalicyi zwalać. Owszem musi on zwodzić bój z czystymi progressystami, z mężami wrześniowymi, swymi dawniejszymi sprzymierzeńcami.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 1. Marca.

Według wiadomości z Trapezuntu już się układy między Turcyą a Persyą w Erzerumie rozpoczęły. Kommissarz angielski rozwinął w tym razie wielką czynność i starał się wszelkiemi sposobami o przywiedzenie do skutku w jak najkrótszym czasie na słuszności opartego układu. Pełnomocnik rossyjski gra podobno więcéj rolę dostrzegacza; perski jest dość skłonny do pojednania się, a turecki dumny i na nic względu nie mający. Nie mamy jeszcze żadnych wiadomości ani z Erzerumu, ani z Teheranu, o wrażeniu, sprawioném tamże przez wypadki Karbelahskie. Niektóre osoby obawiają się, żeby zawiązanym już układom na zawadzie nie stanęły. Dowiadujemy się tutaj, że Basza bagdacki z wyprawy już do swéj stolicy powrócił, zostawiwszy w Kerbelahu mo-

cną turecką załogę. — Z buntowników Basza dwóch tylko ściąć kazał, innych podobno ułaskawi.

Ameryka.

Z Montevideo, dn. 20. Grudnia.

W skutku klęski, jaką wojsku naszéj rzeczypospolitéj zadało wojsko Buenos-Ayreskie, ogłoszone tu zostały cztery ważne dokumenta: 1) Proklamacya wzywająca mieszkańców całéj rzeczypospolitéj (Uruguay) do broni. 2) Dwa dekreta ministra wojny, zawiadamiające, iż gdy cały kraj ogłoszony został za będący pod bronią, ustają więc wszelkie publiczne roboty; iż wszyscy na urlopie bawiący oficerowie, tak wojska jak gwardyi narodowéj, mają się stawić w swoich pułkach; nakoniec, że w departamencie tutejszéj stolicy utworzona będzie armia odwodowa; dowódcą jéj mianowany Generał rzeczypospolitéj Argentyńskiéj, Don Jose Maria Paz. 3) Dekret znoszący na zawsze w całéj rzeczypospolitéj niewolnictwo, i powołujący wszystkich dotychczasowych niewolników, jako już wolnych ludzi, do służby wojskowéj.

Z New-Jorku, dnia 6. Lutego.

Gazety amerykańskie potwierdzają wiadomość o wielkiéj klęsce wojska Texańskiego w wojnie przeciw Mexikowi. Mexykanami dowodził Generał Ampudia, Texanami zaś Pułkownicy Fisher i Green; pierwsi utracili 420 zabitych i 130 rannych ludzi; strata Texanów nie była tak wielka, ale w końcu, po 17-godzinnéj walce, musieli broń złożyć, w skutku czego 270 ludzi dostało się w niewolę Mexykańską. Położenie nowéj rzeczypospolitéj Texas jest teraz po téj klęsce nie bardzo pomyślne. — Dziennik Texański Times obwinia o zdradę Prezydenta Houston, który potajemnie miał się porozumiewać z Mexykiem.

Udzieloną niedawno wiadomość o wyroku wydanym na korzyść Kapitana Mackenzie, należy w ten sposób sprostować, że to nie było jeszcze ostatecznem uwolnieniem tego oficera, ale tylko przygotowawczą opinią sądu śledczego. Kapitan Mackenzie miał jeszcze następnie być stawiony przed sądem wojennym.

Tutejszy Journal of Commerce donosi, że w Guayaquil w Nowéj Granadzie okropnie sroży się żółtaczka. Ludność zmniejszyła się do 4000 głów; co nie wymarło, to uciekło z miasta; pomiędzy zmarłemi znajduje się wiele znakomitych osób. W Hawannie obawiano się także wybuchnięcia téj zarazy, ponieważ jednemu okrętowi z Guayaquil dozwolono bez kwarantany zawinąć i ładunek na ląd wysadzić.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — 37 budynków, a między témi 30 domów, 4 stajnie, 2 stodoły i 1 szopa stało się w ciągu upłynionego miesiąca Lutego w części lub całkowicie pastwą płomieni. Po większéj części przy tych nieszczęśliwych przypadkach powstanie ognia nieostrożności przypisać należy; w jednym tylko razie zdaje się, że ogień z umysłu podłożono, chociaż sprawcy tegoż dotąd nie wykryto. W stodole pańskiéj w Wołkowie odkryto d. 6. Lutego podłożony ogień, a sprawcę tegoż, wyrobnika jednego tamecznego, do sądu odesłano.

Drukarz Boulé w Paryżu, jestto rzadki, jenijalny człowiek, który znając potrzeby swojego wieku, z postępów mechaniki przenosi korzyści na pole literackie. Drukarnia jego podobna do olbrzymiéj fabryki. Trzy maszyny parowe są przez całe noce ciągle w ruchu, a jedna z nich i we dnie pracuje. W téj drukarni wychodzą następujące czasowe pisma: Dziennik l'Estafette, pismo literackie, le salon literaire i le magazin literaire. Co szczególniejsza, Pan Boulé, fabrykuje hurtem dzienniki prowincyonalne. Wiadomo, że pisma na prowincyi robią wyciągi z dzienników paryskich. Otóż Pan Boulé przełożył redaktorom, że nie małą odnieśliby ztąd korzyść, gdyby im gotowe przesyłano wyciągi, przezco oszczędzonoby koszta druku, redakcyi i honoraryа. Jakoż dla 50 dzienników prowincyonalnych, podjął się robić podobne wyciągi. Jeden nakład służy dla wszystkich dzienników, daje się tylko inny tytuł, i zostawia się próżne miejsce na dwie lub jedną kolumnę, dla umieszczenia wiadomości miejscowych. Tym sposobem dostaje redakcya na prowincyi przez pocztę całe pismo gotowe, ma tylko zapełnić próżną kolumnę. I ztąd idzie, że w kilka godzin po przybyciu poczty, redakcya może rozsélać pismo swoje po prenumeratach. Niedawno nabył tenże spekulant drukarski pismo Courier français za 200,000 franków i dziennik la

Patrie. Przedsiębiorstwo jego można nazwać fabryką gazet na wielką stopę. W nocy panuje tam największa czynność. Wszedłszy do drukarni, razi oczy blask światła, które ze wszystkich stron bije. Zakupił on za 6,000 franków nową maszynę do sadzenia czcionek i chcə ją zaprowadzić w swojéj drukarni.

Trzęsienie ziemi w Indyach Zachodnich. — Times zawiera długi list prywatny z Falmouth z d. 7. Marca, w którym przybyły z Indyi Zachodnich na parostatku »Acteon« lekarz tego okrętu, nazwiskiem Clark, podaje szczegółowe doniesienie o trzęsieniu ziemi z dnia 8. Lutego, którego był świadkiem naocznym na wyspie ś. Tomasza. Nie będąc poprzednio nigdy obecnym trzęsieniu ziemi, nie wiedział z początku, dla czego ludzie z trwogą wybiegali z domów na ulice; czuł on wprawdzie wstrząśnienie ziemi, ale je przypisywał przejeżdżaniu ciężko naładowanego wozu, aż dopiéro poruszenie się domów, otwieranie drzwi, spadanie butelek z gzymsów i tańcowanie szklanek po stolikach rogowych co innego wnosić mu kazało. Dla przekonania się o szkodach, jakie zrządzone były na innych wyspach, udał się Pan Clark dnia 11. Lutego do wyspy ś. Krzysztofa, gdzie spustoszenia były daleko znaczniejsze. W mieście Basseterre nie pozostał ani jeden dom nieuszkodzony, a na prowincyi szczególniéj na północno-wschodniéj stronie, ucierpiały wiele plantacye. Trzech ludzi na téj wyspie utraciło życie. Ztąd udał się Pan Clark do Nevis, gdzie także przedstawił mu się obraz zniszczenia. Zegary przestały tam bić od chwili trzęsienia ziemi. Pomiędzy innemi runął tam dom kąpielowy, lubo z ciosowych kamieni był zbudowany. W Nevis składało się to trzęsienie ziemi z 20 chwilowych wstrząśnień. W pewném miejscu wytrysnęła woda, któréj tam poprzednio nie widziano.

Ze wszystkich wysp najwięcéj ucierpiała Antigua, a zrządzona tu szkoda nie da się powetować w lat kilkanaście. Zjawiska natury, które tu towarzyszyły trzęsieniu, były okropne. Ziemia podnosiła się i kołysała jak fale morskie; skały spadały na dół, wierzchołki gór poodrywały się od swych podstaw, i spadając zniszczyły całą zieloność, domy i wszelkie budowle kołysały się jak kolebki, i mieszkańcy taczali się jak pijani po ulicach i na polach. Widowisko, jakie przedstawiało miasto St. John, trudno opisać. — Domy zrównane zostały z ziemią, obłoki kurzu wznosiły się z pośród nich i zaciemniały atmosferę; do tego dodajmy łomot zawalających się ścian, trzask łamiących się sprzętów domowych, krzyk kobiét i dzieci, uciekających z domów, i jęki umierających, a możemy powziąć choć cząstkowe o tym wypadku wyobrażenie. Wszystko to przedstawiało okropną scenę trwogi i przerażenia. Przed 5 minutami oświecało słońce promieniami swemi scenę spokojnéj industryi; teraz padają téż promienie na gruzy i zburzenia, na opustoszenie i śmierć. Nawet po ustaniu już niebezpieczeństwa, biegali jeszcze mieszkańcy na pół obłąkani. Ośmiu ludzi utraciło życie na Antigua. Na całéj wyspie pozostały tylko 3 czy 4 młyny; wszystkie kościoły, prócz drewnianego Hernhuckiego, zostały w St. John zburzone. 150letni piękny kościół katedralny, grozi zawaleniem się, także wybudowany niedawno kościół Metodystów, który mieścił w sobie 2500 ludzi, leży w gruzach. Służba Boża odbywa się tymczasowie pod namiotem. W ogóle wszystkie murowane domy są mniéj lub więcéj uszkodzone. Większa część mieszkańców miasta St. John musi na okrętach szukać przytułku. Sprzedający trunki doznali wielką szkodę przez pękanie butelek; strata niektórych z nich wynosi do 3,000 f. szt. Pewna dama, która na pierwszy okrzyk chciała uciec z domu, wybiegła na schody, ale znalazła je już zgruchotane i zmuszona była oczekiwać w domu smutnéj katastrofy; szczęściem ocaliła życie swoje. W miasteczku Falmouth było wstrząśnienie tak wielkie, że groby się otworzyły i trumny wyszły na widok.

Szamotuly, dnia 7. Marca.

Z okazałém nabożeństwem, do którego dał powód znowu otworzony dla wiernych kościół OO. Reformatów, złączyła się przyjemna uroczystość srebrnego Jubileuszu, którego w dniu tym doczekał WJX. Wodkiewicz, Proboszcz z Kazimierza. Czcigodny Rządzca Parafii miejscowéj WJX. Taszarski, chcąc wywiązać Przyjaciela, Kapłana wedle serca Boskiego, całkiém żyjącego dla powagi Religii, duszą oddanego wszystkiemu, co jest świętem i prawem, zaprosił Go do pobłogosławienia téj pysznie, swém staraniem, odświeżonéj Swiątyni, i do odprawienia w niéj, wielkiéj Mszy Świętéj. Jeżeli sam widok łzami

radości zalanego Celebransa, tkliwe uczucie w nas sprawił, to tém więcéj rozrzewniliśmy się, kiedy mówca Bażyński Proboszcz z Niepruszewa, który dróg Pańskich sumiennie ucząc, ust swoich pochlebstwem kazić nielubi, na ambonę wstąpił. Zgrabnie obrawszy za treść rozprawy: Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano, do domu Pańskiego pójdziemy, wywiódł się chlubnie z zadania, i oddał sprawiedliwość każdemu, co pod obecnym względem na nię zapracował, a apostrofa Jego do Jubilata była prawdziwym wzorem Kaznodziejskiéj wymowy. Wśród danego przez Gospodarza WJX. Taszarskiego świetnego obiadu, wręczonym został Sollenizantowi ciężki, srebrny, pozłacany puhar jako zakład serc bratnich, i jako niezwiędły wieniec zasług, które sobie Mąż ten zacny, w Kościele Chrystusowym, przez część wieku uzbierał. N. S. u: l.

Temi dniami dany znowu będzie wieczór muzykalny, który wszystkich miłośników kunsztu w wysokim zapewne stopniu zadowolni. Nasz zaszczytnie znany skrzypek, JP. Haupt (starszy) w przyszłą sobotę, dnia 1. Kwietnia, w sali resursowéj loży tutejszéj koncert dać zamyśla, na którym kilka najpiękniejszych kompozycyi na skrzypcach wykona wsparty czynném współdziałaniem znanego nam chlubnie fortepianisty, syna swego i innych dilettantów miasta tutejszego. Pozwalamy sobie JP. Haupta polecić szanownym względom publiczności naszéj. [R.]

Teatr polski.

Że siły teatru polskiego coraz bardziéj się wzmagają, są tego ostatnie przedstawy dowodem. Również i publiczność polska coraz bardziéj się w jedność urabia, czego dowodem coraz bardziéj zapełniane miejsca widowni i coraz wyraźniejszy, czy cichy czy w oklask wybuchający, udział przy miejscach zasługujących nań prawdziwie. Utworzony, na kierowanie głównie teatrem polskim w duchu i życzeniach publiczności, komitet, a zwłaszcza na czele Jego stojący prawdziwie czcigodny Mąż, są rękojmią, iż najlepszego powodzenia spodziewać się należy: nie dobrze tylko, że większa część Panów komitetowych rzadko, bardzo rzadko teatr odwiedza. Jakżeż to potém osądzać jakie jeszcze są potrzeby publiczności, co złego wykorzeniać, co niedość dobrego ulepszać! wszakże doniesienia innych nie zawsze wiernie oddać rzecz mogą, zwłaszkiedy często ci donosiciele, którzy najsłabsze mają zdanie, najwrzaskliwszą pierś i najmocniejsze czoło mieć zwykli.

Z ostatnich przedstaw zasługują najbardziéj na wspomnienie »Gaduła nad Gadułami i Krakowiaki i Górale.« Jakżeż to piękny ten piérwszy utwor, ile w nim dla każdego poczciwego serca miłych wspomnień: już jedną tylko taką komedyą byłby Dmuszewski wielkie sobie zasługi położył. Komedya ta od czasów dawnych grana tu nie była, pewnie od owego już czasu, kiedy ją tu sam autor odegrywał. Grze Pana Skarzyńskiego niby niemożna przyganić: zbyt prędka mowa, z przyczyn nawet psychologicznych i fizycznych, nie właściwa jest gadułom; to tylko prawda, że piérwszy raz, a wyraźniéj jeszcze w drugiem odgraniu, duszność nie dozwalała Mu równie biegle mówić jak był zaczął. Osoby współgrające nie dobrze odbierały miejsca. Wodewil »Antoni i Antosia« wiele ubawił publiczność, odegrany w ogóle dobrze. Sławny utwor Bogusławskiego »Krakowiaki i Górale« jakże piękne zawiera miejsca obyczajowe, pełne najgłębszéj nauki! Pan Gawecki ja-ko organista przeszedł organistę przeszłych lat, kiedy ów tylko groteskami był bawił, teraźniejszy zaś estetyczniejszą miał mimikę. W ogóle cała przedstawa dobra była; nawet śpiewy przeszły oczekiwania nie za wiele wymagających osób publiczności i widać jak wiele szczera praca dokazać może. W »Lektorce« odznaczyła się dobrą grą Pani Sadowska i Pan Nowaczyński. Krotochwila »Szlachta czynszowa« nie szła dość gładko; z resztą sam układ tego, co do głównéj idei dobrze wymyślonego wodewilu przewlekły jest: już w pierwszéj swojéj połowie zgodą sąsiadów rzecz jest zaokrąglona i interes ustaje, tak że raczéj druga połowa, pojedynkowa, w pierwszą wcielona być powinna i zgodą wszystko na raz kończyć się powinno. Historyczny dramat »Marya, Królowa Szwedzka i Katarzyna, Królewna Polska« wzniecał obawę, że może w głównych rolach, w tytule nazwanych, nie dobrze przedstawiony zostanie: przecież Pani Pietrzykowska i Pani Cichocka wzorowo swe role odegrały. Pan Skarzyński rolę Posła Polskiego z przyzwoitą godnością oddał: ubiór, postawa, deklamacya dobrze odpowiedziały rzeczy. P. Szturm, P. Pietrzykowski, P. Nowaczyński również na pochwały zasłużyli. Karolinka Sadowska odegraniem roli młodego Zygmunta całą zajęła publiczność: wnosićby z jéj, teraz już jawnego, talentu można, że kiedyś sławną drammatyczną będzie artystką.

Coraz już lepiéj; a przy udziale publiczności zapewne coraz jeszcze lepiéj będzie. *M. B.*

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hipoteczněj dóbr Charbowa, położonych w powiecie Gnieźnieńskim, zapisano na zameldowanie Antoniego Mirosławskiego w protokule z dnia 2. Lutego 1797. r.:

1) W rubryce II. pod Nr. 3. possessyą zastawną antychretyczną rzeczonych dóbr dla rodzeństwa Wolskich, to jest i dla Konstancyi zamężnéj Pińskiéj, Ignacego, Maryanny zamężnéj Morzyckiéj, Franciszka, Anny zamężnéj Morzyckiéj i Stanisława, pochodząca z kontraktu zastawnego antychretycznego, zawartego względem 2,500 Tal., między ojcem ich Alexandrem Wolskim i Alexandrem Mirosławskim de dato feria II. post festum Visitationis Mariae 1756;

2) Rub. III. Nr. 1. wierzytelność 2,500 Tal. czyli 15,000 zł. polskich, dla tego samego rodzeństwa Wolskich, z kontraktu zastawnego antychretycznego ad 1. wspomnionego, także na zameldowanie w protokule z dnia 2 Lutego 1797. r.

Gdy teraźniejszy właściciel powyższych dóbr twierdzi, że pretensye wzwyż rzeczonych intabulatów, już uiszczone zostały, jednakowoż na to ani konsensu na wymazanie, ani kwitów złożyć nie potrafi, więc wzywają się wszyscy niewiadomi posiadacze tychże intabulatów, lub sukcessorowie i cessyonaryusze ich, albo ci, którzy w ich prawa wstąpili, aby w terminie

na dzień 26 Czerwca r. b.

przed Ur. Flottwell, Assessorem Sądu Głównego, w naszéj Izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, zgłosiwszy się, prawa swoje udowodnili, gdyż w razie przeciwnym zostaną z takowemi na zawsze wykluczeni.

Bydgoszcz, dn. 26. Lutego 1843.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że Szambelan Xięcia Anhalt, i dziedzic Ur. Albert Ludwig Haza Radlitz i małżonka jego, Elżbieta Marya z domu Baronessa Imbsen, przy odłożeniu pomieszkania swojego z Köten do Lewicy w powiecie tutejszym, kontraktem z dnia 30. m. b., wspólność majątku wyłączyli.

Międzyrzecz, dnia 30. Stycznia 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że wieśniak Kasper Pawlak wdowiec, z Łęgu, i Maryanna Adamczykowna panna z Pyszący, kontraktem przedślubnym z dnia 1go Lutego r. b. wspólność majątku wyłączyli, dorobek zaś za wspólny uznali.

Szrem, dnia 8. Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Są do sprzedania z wolnéj ręki dobra ziemskie Broszki z przyległościami, dziedziczne Jana Kokczyńskiego w Królestwie Polskiém w powiecie Sieradzkim Gubernii Kaliskiéj, o trzy mile od granicy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, pół mili od miasta Złoczewa, od rzeki Warty mila 1., składające się:

a) z wsi i folwarku Broszki,

b) z folwarku Chutniki,

c) z zarobnéj wsi Dąbrowa miętka.

Rozległości włok 47, mórg 22 i 272 □ prętów miary nowopolskiéj, czyli 3142 mórg i 14 □ prętów miary magdeburskiéj, w gruncie w połowie pszennym z łąkami i borem, które okazane zostaną przez Rządzcę Rosickiego w Łęszczynie zamieszkałego lub w Wielkiem.

Praetium kupna może być podzielone na trzy lata przy potrąceniu 25,000 zł. pol. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Warunki mogą być okazane w Wielkiem do dnia 15. Kwietnia, a późniéj w Brudzewie pod Wrześnią.

J. Kokczyński.

Przestroga. — Osobie opisującéj mi nowe factum P. Arnolda odpowiadam na list niefrankowany, bez daty i z fałszywym podpisem, iż w mém mieszkaniu paskwile więcéj odebrane nie będą. Radzę tu téjże osobie, aby ona P. Arnoldowi oznajmiła, iżby on, przyodziawszy się potwarzą jaką na mnie rzucić chciał, usprawiedliłsię ze starego factum Strasburskiego, inaczéj zapublikuję je przez gazetę niniejszą na jego niekorzyść.

Olszewski.

Wzywam wszystkich u mnie od 1840. wykształconych w rekomendacye moje opatrzonych sortierów wełny, aby się do nich zastósowali i kurs u mnie 20. Kwietnia r. b. się rozpoczynający, odbyli, gdy tylko przez mnie odświeżone zaświadczenia posiedziciele owiec w przyszłości za ważne i wiarygodne uważać mogą.

Ignacy Lipski.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 25. Marca. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	3½	104⅓	104
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103⅜	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	91¾
Obligi Kurmarchii	3½	102½	102
Berlińskie oblig. miejskie .	3½	103½	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	106½	106
dito dito dito	3½	102⅞	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	3½	—	104
Pomorskie dito	3½	103¾	103¼
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103¾	103¼
Szląskie dito	3½	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	133¾	132¾
dito dito akcje a prioris .	4	—	102¾
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	145⅓	—
dito dito akcje a prioris .	4	103½	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	116¼	115¼
dito dito akcje a prioris .	4	103¾	-
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	71	—
dito dito akcje a prioris .	4	94½	—
Kolei nadreńskiéj	5	78½	77¼
dito dito akcje a prioris .	4	97½	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	113½	112½
dito dito akcje a prioris .	4	103½	—
Kolei Śląsk. górn.	4	106¾	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11 5/12	10 11/12
Disconto	—	3	4